

„Die Welt” inaczej o Syrii

22 września 2012

Wysokonakładowy, niemiecki dziennik zamieścił obszerny artykuł poświęcony wojnie domowej w Syrii. Obraz, jaki wyłania się na podstawie relacji z Homs jest diametralnie różny od tego, co można przeczytać w polskich mediach głównego nurtu i to niezależnie od opcji politycznej.

1. Ludzie cieszą się, że do niektórych części miasta Homs (stolica rebeliantów) wkroczyły wojska rządowe. Wprowadzają spokój.
2. Z jednej z dzielnic Homs – Baba Amr (ok. 30 000 ludzi mieszkało tam przed wojną), która była głównym siedliskiem rebeliantów, zostały ruiny. W głównej mierze było to spowodowane przez samych rebeliantów. Siły rządowe starają się „odbudować tam życie”.
3. Rebelianci okradli ludzi z jedzenia i schowali wszystko w swojej „siedzibie”. Siły rządowe otworzyły w tym miejscu sklep, który po bardzo niskich cenach sprzedaje żywność.
4. Rebelianci podejrzewali praktycznie każdego cywila o zdradę, tortury z ich strony były na porządku dziennym. Siły rządowe jawią się w tym kontekście jako wyzwoliciele.
5. Nowy zarządca miasta/dzielnicy – ze strony rządowej – odbudowuje urzędy i stara się przywrócić dostawę prądu, wody oraz naprawiać linie telefoniczne. Ludzie chętni z nim współpracują.
6. Powstało biuro pojednania narodowego – przy wsparciu rządu i „ludzi dobrej woli” – które stara się włączyć rebeliantów z powrotem do społeczeństwa. Podczas pierwszej próby rozmowy z rebeliantami w Homs zostali ostrzelani.
7. Na końcu krótka opowieść rebelianta, który dowodził małym

oddziałem. Opowiada on, że po poddaniu się i krótkim zatrzymaniu wypuścili go i pozwolili normalnie żyć, co gazeta kwituje- „nie do wyobrażenia w reżimie, które podobno walczy o przetrwanie i utrzymuje według Human Rights Watch 27 miejsc do tortur”.

Opracowanie: Krystian Kamiński

Na podstawie: [Die Welt](#)

Źródło: [Narodowcy](#)